OJCZYZNA

哈爾濱波蘭民主日報

„Dzień 22 lipca wejdzie do historii jako dzień wskrzeszenia Państwa Polskiego na nowych demokratycznych torach.

(z mowy Prezydenta Bieruta na 8-ej Sesji Krajowej Rady Narodowej dnia 21 lipca 1945 r.)

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 26 | sobota 20 lipca 1946 r. Charbin | Cena 4 Gobi

W niedzielę dnia 21 lipca b. r. o g. 4-ej popoł. w salach Stowarzyszenia „Gospoda Polska" odbędzie się

Obchód Narodowy drugiej rocznicy **Manifestu Lipcowego**

Tegoż dnia o g 10-ej rano w kościele św. Stanisława odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Zarząd Stowarzyszenia wzywa całą kolonię polską do wzięcia udziału w tej uroczystości narodowej.

Druga rocznica Manifestu lipcowego PKWN

22 VII 1944 — 22 VII 1946

Dzień 22 lipca, w którym rozpoczęło się w 1944 roku uwalnianie ziemi naszej od niemieckiego najeźdcy przez Czerwoną Armię i Wojsko Polskie, a zarazem dzień w którym w Chełmie został ogłoszony Manifest do narodu polskiego, powiadamiający o powołaniu przez Krajową Radę Narodową Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) — został uznany, na wniosek Prezydenta Bieruta, przez 8 Sesję Krajowej Rady Narodowej za święto narodowe. Nadmieniamy, że 8 sesja odbyła się przed rokiem w Warszawie i była pierwszą sesją po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej.

Manifest do narodu polskiego, zawierający zasady i program działania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stwierdza przede wszystkim, że PKWN został utworzony w chwili uwalniania Polski od najeźdców, i że jest on centralnym organem władzy, powołanym przez Krajową Radę Narodową, stworzoną przez walczący naród i będącą jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

Manifest podkreśla, że Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na mocy Konstytucji z dnia 19 marca 1921 roku, jedynej prawdziwie legalnej konstytucji, uchwalonej w drodze legalnej i, że zasadnicze postanowienia tej konstytucji będą obowiązywały aż do chwili zebrania się Sejmu Ustawodawczego.

Przywołując ludność do stawania w szeregi Wojska Polskiego i do zbrojnej walki z niemcami za Śląsk Opolski, za Pomorze, za Prusy Wschodnie, za granicę nad Odrą, Manifest po raz pierwszy oficjalnie zgłasza naszé ściśle określone pretensje do dzisiejszych Ziem Odzyskanych.

Przechodząc do sprawy przyszłych granic wschodnich, Manifest stwierdza, że granica ta musi się stać linią sąsiedzkiej przyjaźni. Jest to historyczną koniecznością, bo doświadczenie obecnej wojny dowiodło, że od nacisku niemieckiego imperializmu ochronić nas może tylko potężny wał obronny, którego podstawą musi być polsko-radziecko-czechosłowacki sojusz. Trwający od 400 lat okres ciągłych konfliktów ze wschodnim sąsiadém skończył się. Nastąpił historyczny zwrot — konflikty ustępują miejsca przyjaźni i współpracy, leżącej we wspólnych interesach.

Przystępując do odbudowy polskiej państwowości Manifest uroczyście oznajmia o przywróceniu wszystkich demokratycznych swobód, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, przywróceniu swobody politycznych i zawodowych organizacji, swobody słowa i sumienia.

Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć na pożytek wrogów demokracji. Faszystowskie organizacje, jako organizacje antinarodowe będą ścigane z cała surowością prawa.

Majątek Niemców będzie skonfiskowany. Żydom, których okupanci bestialsko tępili, będą zapewnione nowe, normalne warunki egzystencji, jak również prawne i faktyczne równouprawnienie.

Aby uczynić zadość odwiecznemu dążeniu chłopa polskiego do ziemi, PKWN przystępuje do reformy rolnej. Ziemie obszarników będą wywłaszczone bez odszkodowania. Pozostawia się dotychczasowym właścicielom majątki o powierzchni do 50 hektarów, a na terenach przyłączonych do Niemec — do 100 hektarów. Wywłaszczone ziemie będą rozdzielone między małorolnych, i robotników rolnych, normą będzie 5 hektarów ziemi użytkowej.

Manifest zapowiada odbudowę i rozszerzenie instytucji opieki społecznej oraz odbudowę szkół i wprowadzenie bezpłatnego nauczania, od początkowej szkoły do wyższej.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego będzie dążył do możliwie najrychlejszego powrotu do Kraju emigracji.

Stojących przed PKWN zadań nie można urzeczywistnić bez jedności narodowej.

Jedność tę wykuto w ciężkiej walce podziemnej. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej, do której weszli przedstawiciele wszystkich demokratycznych partii, jest wyrazem urzeczywistnienia tej jedności.

Ażeby sobie uświadomić historyczną doniosłość Manifestu lipcowego, trzeba sobie zdać sprawę, że już dzisiaj, dopiero w drugą rocznicę jego ogłoszenia, podstawowe postulaty jego, zostały nie tylko już w czyn wprowadzone, ale i zalegalizowane przez swobodne wypowiedzenie się całego narodu polskiego, który w 90 procentach wziął udział w referendum i ogromną większością głosów potwierdził główne zasady Manifestu.

Wyniki referendum stwierdziły również, że ludzie, którzy Manifest lipcowy ogłosili mieli przede wszystkim wiarę w Lud Polski, gdyż z ludu tego wyszli, nie stracili z nim łączności i formułując postulaty Manifestu byli wówczas wyrazicielami życzeń tego ludu, tak jak dzisiaj są wyrazicielami jego woli.

Manifest lipcowy zwyciężył

Na wstępie Manifest lipcowy stwierdza, że Krajowa Rada Narodowa, utworzona przez demokratyczne partie polityczne, prowadzące w Kraju zbrojną walkę z okupantem, uważa siebie za podziemny Sejm i uznaje za legalną tylko konstytucję 17 marca 1921 roku, a konstytucję 1935 roku, jako wprowadzoną wbrew woli narodu, uważa za nielegalną, władzę zaś rządu emigranckiego w Londynie, opartą na tej nielegalnej konstytucji, uważa za samozwańczą.

Stanowisko to, co praw-

da nie odrazu, ale jednak zostało po pewnym czasie zaakceptowane przez b. premiera rządu emigranckiego St. Mikołajczyka, oraz przez prof. St. Grabskiego, b. przewodniczącego Rady Narodowej w Londynie, która się również uważała za emigracyjny tymczasowy Sejm.

Uznanie konstytucji 1921 roku za jedynie legalną było podstawą sformowania w dniu 21 czerwca 1945 roku Rządu Jedności Narodowej.

Stwierdzając, że we wzajemnych stosunkach narodu polskiego z jego wschodnimi sąsiadami, nastąpił historyczny zwrot, że zamiast 400 lat trwającego okresu ciagłych konfliktów, nastąpił okres przyjaźni i współpracy, Manifest lipcowy wzywał do sojuszu polsko-radzieckiego. Stanowisko to zwyciężyło. Dnia 21 kwietnia 1945 roku został podpisany traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, pomiędzy Polską i ZSRR.

Manifest wzywał Polaków do broni, pod sztandary Wojska Polskiego, które „pójdzie przez całą Polskę niosąc Niemcom odwet, dopóki sztandary polskie nie będą powiewały na ulicach butnych Prusaków, na ulicach Berlina". „Stawajcie do walki za wielkość Polski — wzywał Manifest — za zwrot Matce — Ojczyźnie dawnego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, za Prusy Wschodnie, za szerokie wyjście ku morzu, za pograniczne polskie słupy na Odrze".

Spełniły się słowa Manifestu. Dnia 2-go maja 1945 r. oddziały Wojska Polskiego, walcząc ramię przy ramieniu z Czerwoną Armią, zwycięsko wdarły się do Berlina, a na Konferencji w Poczdamie zdecydowano, że „byłe terytorium niemieckie na wschód od linii Świnoujście — Odra — Nysa Łużycka oraz część Prus Wschodnich ma znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego".

Program reformy rolnej zawarty w Manifeście wykonany został z matematyczną dokładnością i w rekordowym czasie. Reforma rolna, która dla państwa liczącego około 70 procent chłopów, musi być z natury rzeczy zagadnieniem najważniejszym, została przeprowadzona ściśle według zasad Manifestu. Nawet sprawę zaludnienia Ziem Odzyskanych przewidywał Manifest Lipcowy, pisany w chwili przekraczania Bugu. — Tak silną była wiara i pewność, że zwycięstwo słusznej sprawy jest już bliskie.

Dnia 6 września 1944 roku został w Lublinie ogłoszony dekret o reformie rolnej, którym zlikwidowane zostało obszarnictwo i ugruntowane zostały prawa indywidualnej chłopskiej gospodarki. To co było dla Polski zagadnieniem najważniejszym i czego w ciągu 20-tu lat trwania drugiej niepodległości nie można było przeprowadzić nawet wtedy gdy u steru rządów stali członkowie partii ludowych, to zostało zrealizowane w czasie prowadzenia operacji wojennych i po 6-iu tygodniach, licząc od chwili ogłoszenia manifestu. Całokształt zaś przeprowadzonej reformy rolnej został przez referendum potwierdzony przez 77,1 procent wszystkich głosów.

Manifest lipcowy zwyciężył na całej linii i bez zastrzeżeń. Ludzie, którzy go w dniu wskrzeszenia Państwa Polskiego podpisali, wkroczyli wówczas na dobrą drogę i idą nią obecnie.

Dwa listy

W maju 1944 r. ówczesne Dowództwo Armii Polskiej w ZSRR, utworzonej przez organizację emigracji polskiej w Związku Radzieckim — Związek Patriotów Polskich, — wystosowało następujący list do Generała Broni Lucjana Żeligowskiego w Londynie:

„Wielce Szanowny Panie Generale!

Wszyscyśmy się bardzo ucieszyli, kiedyśmy przeczytali w prasie list Pana Generała do rządu polskiego w Londynie. Był on ogłoszony w naszej prasie żołnierskiej, i cała armia z wielkim zainteresowaniem o nim rozprawiała. Nic dziwnego przecież nazwisko Pana, Panie Generale, jest własnością całej Polski, a my jesteśmy tej Polski cząstką. Byłoby to dla nas wielkim wydarzeniem, gdyby Pan, Panie Generale, zechciał do nas przyjechać, popatrzeć na naszych chłopców, porozmawiać z nimi i naocznie przekonać, się kim oni są i co oni myślą. I dla tego prosimy Pana, aby Pan zechciał zaszczycić nas swoją obecnością. Żołnierze nasi tego zasługują. Kochają oni Polskę tak, jak kochamy ją wszyscy i pragną ją widzieć wielką, silną, szczęśliwą i od nikogo niezależną. Nie chcą oni aby powtórzyła się katastrofa 1939 r. Dookoła tych wielkich idei chcemy widzieć zjednoczone wszystkie polskie serca. Chcemy i będziemy rozmawiać z kazdym uczciwym człowiekiem. Jeden tylko stawiamy warunek: kierować nim muszą interesy naszej Ojczyjny, interesy całego narodu, a nie jednej tylko grupy.

Wiemy, że w Kraju takich ludzi jest dużo, bardzo dużo. Wiemy, ze łączy nas z nimi jedne pragnienie: bezlitosna walka z okupantem, uwolnienie Polski od najazdu niemieckiego, ramię przy ramieniu z pobratymczą, słowiańską Czerwoną Armią

List Pana Generała jest dla nas dowodem, że droga którą obraliśmy jest prawidłową i wiodącą do celu.

Oczekując rychłej i przychylnej odpowiedzi, prosimy Pana Generała przyjąć wyrazy naszego szczerego i głębokiego szacunku.

Dowódca Polskiej Armii w ZSRR

Generał-porucznik Berling

Członek Rady Wojennej Polskiej Armii w ZSRR

Generał-major Zawadzki

20 maja 1944 roku".

Na powyższy list nadeszła od gen. Żeligowskiego, następująca odpowiedź:

Panie Generale!

„Jestem bardzo wdzięczny za list i za zaproszenie przyjazdu do Was. Bardzobym chciał to uczynić, ale stan mojego zdrowia nie pozwala mi na razie na przedsięwzięcie tak długotrwałej podróży. Mam jednak nadzieję, że stan mojego zdrowia na tyle się poprawi, że wkrótce będzie to możliwe.

Podzielam myśli zawarte w Pańskim liście. Rozumię na jak trudnym i odpowiedzialnym jest Pan stanowisku.

Żołnierz polski, będąc wiernym synem swego narodu, walczy dzisiaj z zaborcą na wszystkich frontach. Front jednak, na którym się Pan znajduje ma wyjątkowe dla naszego narodu znaczenie.

Nie tylko dla tego, że tutaj na słowiańskich ziemiach powstaje braterstwo broni dwóch pokrewnych narodów, nie tylko dlatego, że tutaj na polu walki niweczy się wszelkie przesądy i kłamstwa nagromadzone w ciągu wieków, o wzajemnej nienawiści dwóch pobratymczych narodów, lecz głównie dla tego, że w Waszych postaciach naród polski i jego przyszłe pokolenia odnajdą pionierów nowej słowiańskiej Polski.

Gdybyśmy tylka ustanowili dobre stosunki z wielkim sąsiadem, rzędem z nami zamieszkałym, to byłoby to już wielkim dziełem. Ale rola Pana jest jeszcze znaczniejszą. Uczciwie wypełniając swój żołnierski obowiązek, przyjmuje Pan tym samym udział w tworzeniu nowej karty historii, nowego eposu słowiańskiego. Urzeczywistnia Pan to, o czym marzyli idealiści, myśliciele, poeci slowiańscy i co dzisiaj przybiera charakter realny i staje siłę historyczną rzeczywistością.

Historyczny moment wysunął Pana na bardzo ważny i odpowiedzialny posterunek, na którym nigdy jeszcze w historii nie było polskich sił zbrojnych. Świat znał tylko wzajemną wrogość między polskim i rosyjskim narodem. Dzisiaj losy historii przywołują Was wszystkich zapoczątkować przyjaźń dwóch pobratymczych narodów.

Bierzecie nie tylko bezpośredni udział, nie tylko w odbudowie silnej i od nikogo niezależnej Polski, lecz i w zakładaniu fundamentów pokoju wśród słowiańskich narodów.

Droga, którą obraliście jest prawidłowa i mam nadzieję, że będzie ona uznana przez cały naród polski.

Przesyłam Panu, Panie Generale i wszystkim podkomendnym Panu żołnierzom pozdrowienia i życzenia niezłomności ducha i

wiary w zwycięstwo i w przyszłość.

Niech żyje słowiańska Polska!

Niech żyje pokój słowiański!

Generał Lucjan Żeligowski

Londyn, 19 czerwca 1944 r.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

na zjeździe Stronnictwa Demokratycznego

Dnia 13 lipca br. rozpoczął się zjazd Stronnictwa Demokratycznego przy udziale 1200 delegatów. Zjazd zagaił prezes Rady Głównej Stronnictwa Demokratycznego prof. Michajłowicz. Po wyborze prezydium. powitał zjazd, owacyjnie spotkany, Prezydent Bierut, króry w swym przemówieniu powiedział m.i.

„W związku z tym, że zjazd Stronnictwa Demokratycznego odbywa się, prawie że jednocześnie z drugą rocznicą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pozwolę sobie poświęcić kilka słów wyjątkowo bogatej historii tych 2-ch ubiegłych lat. W ciągu tego krótkiego czasu ujawniły się dwa kierunki, walka między którymi jest walką ideałów demokratycznych, postępowych przeciwko reakcyjnym, nie ludowym dążeniom, z których najbardziej krańcowym jest faszyzm.

Trudność walki z reakcją zwiększa się o tyle, że elementy reakcyjne przywdziewają często demokratyczną szatę, a nawet występują pod marką chłopskich lub robotniczych partii.

Można przytoczyć wiele przykładów, jak wielcy i mali działacze polityczni przynosili szkodę swemu narodowi. Dość wskazać na niezbity fakt korzystania z tajnych subsydiów cudzoziemskich przez organizatorów konspiracyjnych i dywersyjnych grup w Polsce, przez wszelakie Narodowe Siły Zbrojne i inne, nietylko przez konspiracyjne grupy. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę i wziąć pod uwagę rozmiary zależności politycznej tych grup od ich cudzoziemskich gospodarzy.

Polska demokratyczna, prowadząc walkę w ciągu długiego okresu, niejednokrotnie łączyła swój los z postępowym ruchem innych narodów, walczących za swą wolność. Polska reakcja natomiast dążyła do ujarzmienia ludu, chociażby kosztem utraty niepodległości Ojczyzny. Reakcja polska, niebacząc na wyraźne niebezpieczeństwo utraty niepodległości szukała porozumienia z najgroźniejszym wrogiem Polski z Hitlerem.

Działo się to dlatego, iż polityka reakcyjna ma program ograniczony i jednostronny, nie liczący się z interesami ogólnonarodowymi, którym nie chce podporządkować interesów poszczególnych grup. Taką ograniczoność i jednostronność okazał polski rząd emigrancki w okresie wojny.

Wszystkie te rządy były całkowicie zależne od cudzoziemskich gospodarzy.

Obecnia demokratyczna Polska umiała uzyskać wzajemne zrozumienie się i przyjaźń wszystkich narodów słowiańskich, jak również swego potężnego sąsiada na Wschodzie — Związku Radzieckiego.

Reakcja polska, zarówno w kraju, jak i zagranicą, ma inną koncepcję polityczną — widzi ona w Związku Radzieckim swego wroga i dlatego odpowiedziała „nie" na trzecie pytanie referendum.

Nigdy jeszcze suwerenność Polski nie była tak zabezpieczoną jak obecnie, gdyż gwarancją naszego bezpieczeństwa jest przede wszystkim prawidlowa polityka zagraniczna i wewnętrzna. Jedyną groźbą dla naszej niepodległośći byłaby polityka Andersów i londyńczyków i pozostających na zagranicznym utrzymaniu band dywersyjnych. Jak widać większa część tego rozdaju wyrodków nie zawahała się odpowiedzieć zdradziecko „nie", nawet na pytanie o granicach Polski, zroszonych krwią polskiego i radzieckiego żołnierza, pomagając w ten sposób, podnoszącemu głowę hitleryzmowi.

Żaden demokratyczny kraj w Europie zachodniej nie jest w takim stopniu niepodległy jak Polska. Nigdy jeszcze Państwo Polskie nie posiadało takich możliwości wpływania na rozwój ogólnopaństwowej ekonomiki. jak to ma obecnie, na skutek upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu, banków, wielkich przedsiębiorstw.

Witając Stronnictwo Demokratyczne jako partię, która zjednoczyła pod swoimi sztandarami najbardziej postępową inteligencję, nauczycieli i innych pracowników umysłowych, jak również rzemieślników i przedsiębiorców, — partię, która niezłomnie i konsekwetnie kroczy w szeregach polskiej demokracji, energicznie występując przeciwko opozycyjnym i reakcyjnym elementom, dążącym do sparaliżowania dzieła odbudowy Kraju".

Oświadczenie w sprawie referendum

Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Barcikowski, jako Komisarz Generalny dla sprawy referendum, oświadczył 14 lipca br.,że referendum odbyło się w atmosferze spokoju, odpowiadającego znaczeniu tego państwowego aktu i dużej aktywności ludności. W pracach nad przeprowadzeniem referendum uczęstniczyły najszersze koła społeczne, reprezentujące wszystkie legalnie istniejące w Polsce organizacje polityczne, jak również bezpartyjnych.

Reakcja czyniła wszelkie wysiłki aby przeszkodzić przygotowaniom i w ten sposób nie dopuścić do przeprowadzenie referendum. Napady na lokale obwodowych komisii, niszczenie spisów uprawnionych do głosowania, terroryzowanie kierowników i członków komisii oraz fakt zabójstwa, — zmusiły przedsięwziąć odpowedne środki dla ochrony punktów głosowania, oraz zabezpieczenia swobodnego i tajnego głosowania. W związku z niebezpieczeństwem napadów ze strony dywersyjnych elementów, oddane było rozporządzenie, aby tam gdzie lokale głosowania mogłyby być narażone na niebezpieczeństwo, komisje obwodowe natychmiast po ukończeniu głosowania udawały się wraz z urnami do miejsc, gdzie liczenie głosów mogłoby się odbyć bez przeszkód.

Rzecz jasna, że pomimo wszelkich przedsięwziętych środków, nie mogło się mieć gwarancji, że z pośród 120 tysięcy osób zatrudnionych w aparacie przeprowadzającym referendum, wybranych przeważnie w bardzo krótkim czasie przez miejscowe Rady Narodowe, nie będą czynione próby nadużyć. Próby takie były w szeregu wypadków uniemożliwione przez samych głosujących i przez organy kontrolne, Na ogół były to jednak wypadki pojedyncze, które w żadnym razie nie mogły okazać wpływu na wyniki głosowania.

Tym nie mniej dnia 9 lipca 1946 r. Komisarz Generalny dla sprawy referendum otrzymał protest od sekretarza głównego PSL, zawierający szereg rarzutów co do sposobu przeprowadzenia referendum i co do jego wyników. W związku z powyższym protestem Komisarz Generalny zarządził natychniast przeprowadzenie śledztwa dla zbadania czy zarzuty są uzasadniene. Śledztwa były prowadzone pod kierunkiem zastępców generalnego komisarza i przy pomocy aparatu okręgowych komisii dla spraw referendum. Już początkowe śledztwo na terytoriach Łódzkiego i Poznańskiego województwa oraz st. m. Warszawy, wykazały, że zarzuty zawarte w proteście PSL nie znajdują potwierdzenia i nie dają dostatecznych podstaw dla powstrzymania ogłoszenia wyników głosowania ludowego, które zgodnie z ustawą miało być ogłoszone na 12-y dzień po głosowaniu.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej po wysłuchaniu sprawozdania Komisarza Generalnego, postanowiło dnia 11 lipca 1946 r. upoważnić Komisarza Generalnego do opublikowania wyników ludowego głosowania w ustawowym terminie.

Mapa Polski

Z NOWYMI GRANICAMI

jest do nabycia w punktach sprzedaży i u kolporterów

M. BONARSKI

Historia ruchu ludowego

Ruch ludowy, który przede wszystkim powstał na terenie Małopolski, zorganizowany przez grono społeczników z Bolesławem Wysłouchem, Janem Stapińskim i Jakubem Bojką na czele, spotkał się z istniejącymi już grupami, które tworzył ks. Stojałowski. Wiadomo jest powszechnie, że ruch ten był prześladowany tak przez władze administracyjne policji austriackiej, tak i szczególnie przez grupę polityczną „stańczyków", która reprezentowała ziemiaństwo na dworze cesarskim i w parlamencie austriackim.

Z największym prześladowaniem ruch ludowy spotyka się ze strony kleru. Fakty wyklinań, ekskumacji, prześladowań ludowców są już znane historycznie. W r. 1887 na wiele powiatów dzisiejszego województwa krakowskiego pierwszy raz w dziejach ruchu do parlamentu austriackiego zostało wybranych kilku posłów chłopskich. Równocześnie z okręgu lwowskiego weszli do parlamentu chłopi z Jakubem Bojką na czele. Między Stojałowskim a Stapińskim nastąpił rozłam.

W r. 1895 obie grupy zwołały jednoczący zjazd w Rzeszowie i utworzyły Polskie Stronnictwo Ludowe. W tym czasie wybił się z Tarnowskiego na czoło Wincenty Witos, ktory też w 1913 r. razem z Bojką i Średniawskim odszedł od Jana Stapińskiego. Tak było w Małopolsce. W Królestwie natomiast po powstaniach i ruchu ks. Ściegiennego i pismach ideologicznych gromady „Grudziąż" działają przede wszystkim partie robotnicze.

W związku ze strajkiem szkolnym w r. 1904/5 grupa nauczycieli i działaczy oswiatowych na terenie powiatów łowickiego, kutnowskiego i innych stworzyła pierwszą organizację polityczną, znaną p. n. Polski Związek Ludowy. Praca ta rozrastała się na terenie całej gubernii warszawskiej. Zaczęła się rozwijać również praca spółdzielcza chłopstwa na wsi.

W tym czasie powstają pierwsze szkoły rolnicze w Polsce i uniwersytety ludowe. (Pszczelin, Sokołówek, Kruszynek i inne). Irena Kosmowska, Nocznicki Tomasz, Malinowski, Dziubińska, Stolarski, Kurczak, Koczara, Deptuła i wielu, wielu innych to symbole i drogowskazy ruchu ludowego. Grupa ta, dążąc do radykalnej zmiany warunków gospodarczych i społecznych na wsi, organizuje w 1907 r. słynne „Zaranie". To przede wszystkim pismo ma największe zasługi w dziedzinie radykalizacji myśli chłopskiej i podnoszenia oświatowego chłopa, budzenia jego godności ludzkiej.

Ruch „zaraniarski" spotkał się z wściekłym atakiem ziemiaństwa reakcyjnej inteligencji, a szczególnie kleru. Wyklinania z ambon, wyrzucanie z kościołów, odmowa spowiedzi, chowanie „zaraniarzy" na niepoświęcanym gruncie — oto niesławnej pamięci przyczynek do postępowania „okupacji Rzymu w Polsce".

„Zaranie" w 1915 r. przekształciło sie w Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie". Na terenie Wielkopolski poprzez kooperacje i spółdzielczośc, jak i na terenie Śląska w walce z germańskim prześladowaniem, jako odpór, również powstaje ruch gospodarczo - polityczny chłopski.

W r. 1918 „Wyzwolenie" przy współpracy PPS-u tworzy w Lublinie pierwszy Rząd Ludowy. Niestety PSL „Piast", którego reprezentantem w rządzie tym jest Wincenty Witos, zrywa ten rząd i wobec tego w konsekwencji gospodarcze prawa dla ludu w dalszych etapach historii uległy zahamowaniu. Odtąd w sejmach ustawodawczych istnieją dwie odrębne grupy chłopskie: „Wyzwolenie" i „Piast".

„Wyzwolenie" rozwija się szczególnie na terenie Królestwa oraz w podgórskich powiatach Małopolski, gdzie przywódcą jest dr Putek; a także w Małopolsce Wschodniej, z Pluta na czele. „Piast" natomiast— w Małopolsce i później w Poznańskim.

Różnica między temi dwiema partiami była zasadnicza. „Wyzwolenie" stało na stanowisku reformy rolnej bez odszkodowania, nacjonalizacji przemysłu, współpracy z partiami robotniczymi, oddzielenia kościoła od państwa i w ogóle reprezentowało program radykalno-społeczny, gdy natomiast „Piast", który w swym gronie posiadał i hrabiów i ziemian, prowadzony przez Witosa, Kiernika, Brodackiego stał na stanowisku programu umiarkowanego (np. reiorma rolna za odszkodowaniem). Nie będziemy tu mówili o innych drobnych efemerycznych chłopskich grupach politycznych, jak ks. Okonia, Blizińskiego, których życie zmiotło szybko ze swej powierzchni.

Duża grupa działaczy „Piasta" z Janem Dąbskim na czele odchodzi, tworząc trzecie stronnictwo p. n. „Stronnictwo Chłopskie". Jest to najradykalniejsze w programie ugrupowanie polityczne pracujace na wsi. „Wyzwolenie", które było związane z grupami niepodległościowo-legionowymi, wskutek przewrotu majowego również rozlamuje się po utworzeniu dyktatury Piłsudskiego, i część radykalnych działaczy tworzy „Niezależną Partię Chłopską", a pózniej „Samopomoc Chłopska".

Reżym sanacyjny, rozbijając ugrupowania polityczne robotnicze i chłopskie, prześladując przy pomocy policji rozwój polityczny, spowodował wreszcie jako odpór utworzenie przez wszystkie stronnictwa opozycyjne t. zw. „Centrolewu", którego działalność w konsekwencji skończyła się procesem brzeskim, uwięzieniem i emigracją działaczy chłopskich i robotniczych (Witos, Liberman, Barlicki i inni).

Rozumniejsi działacze ruchu ludowego, pojmując, że tylko jedność może dać rezultaty w walce z sanacją, doprowadzają do zjednoczenia wszystkie ugrupowania, tworząc jednolite Stronnictwo Ludowe. Stanisław Thugutt, Maciej Rataj, Irena Kosmowska, Tomasz Nocznicki — oto nazwiska, ktorym jedność ruchu ludowego ma najwięcej do zawdzięczenia. Odtąd wpływ ideologiczny na stronnictwo jak i na szeroko rozwijający się ruch młodzieży wiejskiej „Wici" mają ideolodzy dawnego „Wyzwolenia".

Byli działacze „Piasta" muszą choć niechętnie i z oporem, zrozumieć przeobrazenia, jakie zaszły na wsi i poddać się linii politycznej, którą reprezentował radykalny ruch ludowy, majacy na celu podniesienie gospodarcze, a nie tylko mandaty poselskie. Mimo tego, że przywódcy prawicowi nadal stoją na stanowisku choćby np. reformy rolnej za odszkodowaniem (słynne opuszczenie sali kongresu przez działaczy poznańskich z Mikołajczykiem na czele, gdy mowa była o reformie), poddać się wszyscy muszą naporowi dołow chłopskich i dynamice młodego pokolenia wsi, które widzi rozwiązanie problemów politycznych i gospodarczych wsi polskiej w radykalnych cięciach gospodarczych i tylko w sojuszu z klasą robotniczą.

Przeciwko radykalnemu ruchowi chłopskiemu prowadził „Piast" nieprzebierającą w środkach walkę. Wystarczy wspomnieć np. słynny proces działacza „wiciowego" w Poznańskim Władysława Bartkowiaka w 1936 r. Dzisiejszy przywódca PSL-u Banaczyk za program radykalny, wiciowy, oskarżał go wspólnie z prokuratorem o „komunizm". Reprezentowanie programu „Wici" nie podobało sie przywódcom dawnego „Piasta" w Wielkopolsce, którzy, oczywiście, przychylniejszym okiem patrzyli na stowarzyszenia katolickie i t. zw. Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej.

Wystarczy wspomnieć szykany ze strony przywódców, biorących rodowód z „Piasta", na jakie napotykał Ignacy Solarz w swojej pracy wychowawczej w uniwersytecie ludowym. Wystarczy wspomnieć, że na propozycję PPS-u i związków zawodowych Małopolski, aby poprzeć strajk chłopski, tamtejszy przywódca Stronnictwa Ludowego Bruno Gruszka odrzucił poparcie klasy robotniczej. Wystarczy wspomnieć, jaki stosunek mieli i niewątpliwie mają nadal czołowi ideolodzy „agraryzmu" do Związku Republik Radzieckich i ile kalumnii nań rzucili.

(cdn.)

ANTIPOLSKA PROPAGANDA NA STRAGANACH

Niemcy rozpowszechniali w czasie wojny antipolską literaturę propagandową, opartą na łajdackim przekręcaniu faktów i zarzucaniu nam tego właśnie co sami robili. Wydana i rozpowszechniana przez Niemców księga w języku angielskim p. t. „The Polish acrocities against the German minority in Poland" zawiera właśnie zbiór takich „faktów" i sfałszowanych fotografii o okrucieństwach polskich wobec „nieszczęśliwych" Niemców. Księga ta ukazuje się od czasu do czasu na straganach chińskich i japońskich przekupni w Charbinie.

Widocznie jakiś „szabrownik", który zapewne zrabował książki z jakiegoś składu niemieckiej literatury propagandowej, dostarcza je straganiarzom.

Zwracamy się z apelem do wszystkich kto gdziekolwiek tę książkę zobaczy, aby nas jaknajrychlej zechciał o tym powiadomić.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:
Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materjałów piśmiennych.
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51-17.
Osoby nie posiadajace środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".
Listy do redakcji przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.
Редактор: К. Кроковский.